KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 2-go Września 1867 r. | № 195. | Lat 46. | 21-go Sierpnia / 2-go Września 1867 roku.

Poniedziałek. | Rano ciepła st. 15, w półn: c. st: 24 / Wysok: wody st: 2 c. 9. (Ubywa.) | Wschód Słońca g. 5 m. 13 / Zachód „ „ 6 „ 45 | Jutro, ŚŚ. Izabelli Królowej i Eufrozyny.

Wczoraj w czasie Nabożeństw, Amatorowie i Artyści wykonali następujące dzieła muzyczne: Na Wotywie, w kaplicy Literackiej: Mszę J. Krogulskiego Nr 8, na Offertorium, Modlitwę Alex. Lucas'a „Niebiańskiego Dworu Pani“ (solo tenor). W Archikatedrze obchodzoną była pamiątka poświęcenia kościoła. W czasie Summy chóry Inst. Muz. wykonały Mszę Mozarta, na Graduale, Hymn Sznabla (solo bass), a na Offertorium, „Ave Maria Stella“ Rożnieckiego. Solowe partje odśpiewali, Panny: Ostrowska, Nieborska i Estkowska, oraz PP. Gołębiowski i Markowski. — W kościele N. Marji P. Łaskawej, przy ulicy Ŝto-Jańskiej, wykonaną została Msza Kurpińskiego Nr 2. na Graduale duet „Ave Maria“ Donizettego (PP. Cieślewski i Kozieradzki), na Offertorium Hymn Moniuszki (P. Prohazka), a na Benedictus, znakomita Artystka Pani Jakowicka, odśpiewała „Ave Maria“ Gounoda, z akompaniamentem skrzypców (P. Hornziel), harfy (P. Pistor) i organu (P. Prohazka, ojciec). —W kościele Ŝgo Marcina, przy ulicy Piwnej, Msza Nideckiego, na Offertorium Modlitwa Krzyżanowskiego (solo contr-alt), na Benedictus Modlitwa Belthiensa (solo sopran), na Agnus Modlitwa A. Lucas'a; a to w czasie odpustu Pocieszenia N. MARJI PANNY, gdzie Summę celebrował JX. Kanonik Dziaszkowski, a słowo Boże głosił JX. Solarski. — W kościele Ŝgo Jacka, przy ulicy Freta, w którym obchodzonym był odpust Ŝej Róży Limańskiej, wychowanki Warszaw. Tow. Dobrocz., pod przewodnictwem swego nauczyciela P. Władysł. Stasiulewskiego, b. ucznia Inst. Muz., odśpiewały na głosy, przy towarzyszeniu organu, na Wotywie, Mszę Stefaniego i „Zdrowaś Marja“ Chwaliboga; a na Summie Mszę łacińską Krogulskiego Nr 4, i „Pange lingua“ Gustawa Jankiewicza. — W kościele Ŝgo Karola, przy ulicy Chłodnej, chór Amatorów, niedawno zawiązany, pod przewodnictwem P. Pawlewskiego, Artysty opery, który dziś dwadzieścia kilka osób liczy, wykonał na Summie Mszę Vogta, na Graduale „Głos duszy“ Adolfa Adama (solo sopran), Offertorium, Verdi'ego (solo sopran), na Benedictus „Justus ut palma“, Krogulskiego, a na zakończenie Hymn Donizettego „O Boże łaskawy“ (chór na 5 głosów bez organu. — Chór pomieniony Amatorów, wykonywał już przez kilka poprzednich świąt, śpiewy w kościołach: P. MARJI, parafjalnym na Pradze, Narodzenia N. MARJI PANNY na Lesznie, w Żyzynie pod Warszawą, i w kościele Ŝej Anny na Krak.-Przedmieściu.

— W przyszłą Niedzielę, t. j. w Uroczystość Narodzenia N. MARJI PANNY, w Kościele N. MARJI PANNY Łaskawej, przy ulicy Ŝto-Jańskiej, w czasie Summy wykonanem zostanie przez wielki chór artystów i amatorów, z towarzyszeniem orkiestry, słynne Oratorium Karola Kurpińskiego, a to pod dyrekcją P. Quatrini. Oratorium to napisał autor w r. 1843, dla Archi-Konfraternji Literackiej, i poraz pierwszy w tymże roku, pod dyrekcją jego, wykonanem było w Kościele Archi-Katedralnym.

— Z powodu ocalenia przez Wszechmocnego, drogocennego życia Najjaśniejszego Pana przy świętokradzkim zamachu w dniu 25 Maja (6 Czerwca) r. b., otrzymano z różnych miejsc Królestwa najpoddaniejsze adresy, z wynurzeniem wiernopoddańczych uczuć, a mianowicie:

od urzędników i mieszkańców m. Ciechanowa i mieszkańców gmin Opinogóra i Ojrzeń, mieszkańców miast: Drobina nad Drwęcą, Mławy, Szreńska, Bieżunia i Zuromina, w Gubernji Płockiej;

od urzędników władz Sądowych w mieście Radomiu;

od Inspektora i Nauczycieli Hrubieszowskiego, męzkiego Grecko Unickiego klassycznego Progimnazjum, jak również od Nauczycieli Hrubieszowskiej dwu-klassowej Greko-Unickiej szkoły;

od urzędników i oficjalistów Sejneńskiej Kassy Okręgowej;

od mieszkańców miasteczek: Janowa, Łosic, Sarnak, Konstantynowa i gmin: Kornica, Hołowczyce, Bohukały, Witulin, Przesmyk, Zakanale, Pawłów, Rokitno, Olszanka i Huszlew, w Powiecie Konstantynowskim, Gubernji Siedleckiej;

oprócz tego od właściwych władz otrzymano doniesienia:

że w Dyecezji Sandomierskiej odprawione były dziękczynne nabożeństwa za ocalenie życia Najjaśniejszego Pana;

że na pamiątkę ocalenia Jego Cesarskiej Mości od ręki zabójcy:

urzędnicy Warszawskiej Kassy Gubernjalnej postanowili utrzymywać własnym kosztem, bezustannie palącą się lampę przed obrazem Zbawiciela znajdującym się w kassie;

urzędnicy Rządu Gubernjalnego Petrokowskiego jedno-głośnie postanowili urządzić bezustannie palącą się lampę przed obrazem Ŝgo Alexandra-Newskiego, który będzie umieszczony w miejscowej Cerkwi Prawosławnej z ofiar Prawosławnych mieszkańców m. Petrokowa, zebranych w rocznicę wypadku 4go Kwietnia;

urzędnicy Petrokowskiego Urzędu Pocztowego, postanowili własnym kosztem umieścić w sali urzędu obraz Ŝgo Alexandra-Newskiego z bezustanną palącą się lampą;

urzędnicy Petrokowskiej Kassy Gubernjalnej postanowili umieścić w kassie obraz Ŝgo Alexandra-Newskiego z bezustannie palącą się lampą, żeby przytem w rocznicę ocalenia życia i w dzień imienin Najjaśniejszego Pana 30go Sierpnia, odprawione były corocznie nabożeństwa dziękczynne przed tym obrazem;

urzędnicy Siedleckiej Kassy Gubernjalnej wynurzyli życzenie utrzymywania swym kosztem bezustannie palącej się lampy przed obrazem Iwerskiej Matki Boskiej, znajdującym się w kassie;

urzędnicy gminy Raudańskiej, w Powiecie Kalwaryjskim, wynurzyli życzenie urządzenia gminnej ochrony dla ubogich, pod wezwaniem Śgo Norberta, którego pamiątkę Kościół Katolicki obchodzi dnia dnia 25go Maja, w którym to dniu Opatrzność ocaliła Jego Cesarską Mość od grożącego niebezpieczeństwa;

i że z powodu ocalenia drogocennych dni Najjaśniejszego Pana, urzędnicy: Warszawskiej Szkoły Weterynaryjnej, Instytutu Politechnicznego i Rolniczo-Leśnego w Nowej-Alexandrji, Suwałkskich Gimnazjów: mezkiego klassycznego i żeńskiego, Gimnazjum Pińczowskiego, Szkoły Powiatowej Mławskiej, Ogólnej Szkoły Powiatowej Rawskiej i Wejwerskich kursów Pedagogicznych dla ludności Litewskiej, jak również nauczyciele szkół elementarnych Płockiej Dyrekcji Naukowej, przedstawili za pośrednictwem władzy wynurzenia na piśmie swoich wiernopoddańczych uczuć miłości bez granic i bezwarunkowego przywiązania do Najjaśniejszego Pana.

Po doniesieniu o tem wszystkiem Najjaśniejszemu Panu, Jego Cesarska Mość raczył przyjąć wyrażone przez wyż wspomnionych mieszkańców uczucia wiernopoddańcze z Najmiłościwszą przychylnością i rozkazać: oznajmić osobom i gminom, które uczestniczyły w ofiarach, podziękowanie w Imieniu Jego Cesarskiej Mości. (Dz: War:).

— Przez Najwyższe rozkazy do Ministerstwa Dworu Cesarskiego: Starszy Dyrektor Banku Polskiego, w godności Kamer-Junkra, Radca Stanu Baron Konstanty Mengden, posunięty został na Szambelana Dworu Jego Cesarskiej Mości. (Dz. War:).

— *Rada Administracyjna Królestwa*, postanowieniem z dnia 30 Maja (11 Czerwca) r. b. Nr 3,746, zapisy: przez Klaudjusza Łazowskiego, testamentem na dniu 26 Maja 1860 roku, oraz kodycylem na dniu 1 Stycznia 1866 roku, własnoręcznie sporządzonemi i prawnie ogłoszonemi, uczynione, a mianowicie: 1) Summę rs. 3,750, od której procent ma być obrócony na stypendjum dla dwóch uczniów Warszawskiego Gimnazjum; 2) Bibljotekę po zmarłym, dla bibljoteki Głównej,—i 3) Procent od summy, jaka zebraną zostanie ze sprzedaży ruchomości pozostałych, na rzecz Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności dla corocznego rozdawania biednym, w myśl art: 910 K. C., z zachowaniem praw osób trzecich, zatwierdziła. (Dz: War:).

— *Rząd Gubernjalny Kaliski* podaje do wiadomości publicznej, że kandydaci na wakujące miejsce Gubernjalnego Weterynarza, mogą składać prośby wraz z dokumentami do sekcji lekarskiej tegoż Rządu Gubernjalnego. Posada ta jest w VIII klassie i przywiązana do niej jest płaca rs. 500, oraz rs. 150 na objazdy. (Dz. W.)

— *Szkoła Felczerów cywilnych* zawiadamia niniejszem, że zapis uczniów na rok 1867/8, rozpocznie się w dniu 24 Sierpnia (5 Września) i odbywać się będzie codziennie, aż do d. 1 (13) Września r. b., od godziny 4ej do 5ej po południu, w Kancelarji, znajdującej się w mieszkaniu zarządzającego szkołą przy placu Krasińskim, pod Nr 547b. (Dz. W.)

— *Dyrekcja Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej* — Zawiadamia, że z powodu Odpustu w mieście Częstochowie, w dniu 8 Września r. b. przypadającego, wyprawiony będzie z Warszawy do Stacji Częstochowa i z powrotem nadzwyczajny pociąg passażerski, za opłatą o połowę zniżoną, czyli z powrotem bezpłatnym.

Pociąg ten wyjdzie z Warszawy w dniu 7 Września b. r., to jest w Sobotę o godzinie 9-ej z rana, a z powrotem odejdzie ze Stacji Częstochowa w dniu 9-tym t. m., t. j. w Poniedziałek, o godzinie 1-ej z południa.

Opłata zniżona za bilet tam i napowrót od jednej osoby wynosi:

w	klassie	2-ej	rs. 4	kop.	50
„	„	3-ej	rs. 3	„	—
„	„	4-ej	rs. 2	„	—

Bilety wykupione, ważne są tylko na tenże pociąg nadzwyczajny.

Osoby ze Stacji pośrednich, do tegoż pociągu zabierane nie będą.

Sprzedaż biletów, za poprzedniem okazaniem xiążki legitymacyjnej lub innego legitymacyjnego dowodu, rozpocznie się w przeddzień wyjścia pociągu, to jest w Piątek, dnia 6 Września o godzinie 3-ej i pół z południa do 6-ej wieczorem, a nazajutrz od godziny 6-ej i pół z rana.

W interesie publiczności, Dyrekcja uprasza o wczesne zgłaszanie się po kupno biletów.

Pakunki w dniu odejścia pociągu przyjmowane będą do expedycji za opłatą, podług taryffy uiścić się mającą. (D. W.)

—*Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności*, w upłynionym Mcu Lipcu r. b., utrzymywało w domach Instytutowych w średniem przecięciu dziennie: Starców i Kalek obojej płci, osób 336, których koszt żywienia wynosił rs. 726 k. 9. Sierot obojej płci osób 164, a koszt żywienia tychże wynosił rs. 292 k. 74. Do 16-tu Sal Ochrony uczęszczało w przecięciu dziennie dzieci obojej płci 1,625, których koszt żywienia wynosił rs. 977 kop. 3. W 3ch Żłobkach było z przecięcia dziennie dzieci 48, których samo żywienie kosztowało rs. 23 k. 76. W 3ch czasowych Przytułkach ubogich dzieci znajdowało się dziennie dzieci 102, których żywienie kosztowało rs. 93 k. 16. Na Obiadach 5-groszowemi zwanych, było dziennie osób 95, z tych na koszt JWgo Jenerał-Feldmarszałka Hrabiego Namiestnika Królestwa, osób 50; sporządzenie zaś wszystkich obiadów kosztowało rs. 172 kopiejek 42. Po zupę Rumfordzką przychodziło dziennie osób 197, na sporządzenie której, wydano rs. 151 kop: 69. Ubogim na mieście udzieliło Towarzystwo wsparcia następujące: Stałe od kopiejek 90 do rs. 1 kopiejek 50, osobom 28; w ogólnej summie rs. 31 k. 5. Jednorazowe od rs. 1 do rs. 3ch, osobom 46; w ogólnej summie rs. 62. Z funduszu Hrabiego Łubieńskiego, osobom 13, w summie rs. 30. Z funduszu ś. p. Żebrowskiego Ignacego, osobom 10, w summie rs. 37 k. 50. W lekarstwach osobom 240. W okularach osobie jednej. W ogóle zatem żywiono i wsparto osób 2,905, a ogólny koszt samej żywności wynosił rs. 2,436 kop: 89. Z Kassy Pożyczkowej udzieliło Towarzystwo pożyczki Rzemieślnikom i osobom z pracy rąk utrzymującym się 31, w kwocie rs. 1,248. Z takiejże Kassy w Parafji Śgo Andrzeja, osobom dwom, w kwocie rs. 24. Nakoniec w miesiącu Lipcu r. b., przyjęto do Zakładu Starców i Kalek osób 11,

do Zakładu Sierot dzieci 14, do Przytułku dzieci pozbawionych opieki rodzicielskiej 7. W tymże miesiącu w Instytucie Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, zmarli ubodzy: Szulc Fryderyk lat 68, Wasilewski Albert lat 53, Stokowski Andrzej lat 75, Choiński Ignacy lat 47, Kacprzak Magdalena lat 59, Pelin Józefa lat 78, Piechowska Małgorzata lat 94, Sułkowska Brygida lat 68, Wejss Marjanna lat 69, Liebiedzińska Gertruda lat 91.—W Szpitalu Cholerycznych: Suprykiewicz Anna lat 62, Miniewska Anna lat 61, Kudłowska Petronella lat 81, Starzyńska Marjanna lat 68, Wojterkowska Katarzyna lat 65, Markowski Konstanty lat 82, Elmirowski Wojciech lat 77, Terpiłowska Marjanna lat 72, Antoniłł Wacław lat 10.— Warszawa, dnia 9 21 Sierpnia 1867 r.— Za Prezesa Administracji Ogólnej, *Popławski*.—Członek, Sekretarz Towarzystwa K. *Dąbrowski*. (Dz: War:).

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Major *Dochturow*, z zagranicy; Rz: Radca Stanu *Solski*, i dymiss: Jenerał-Major *Borkowski*, z Wiednia; p. o. Gubernatora Cywilnego Łomżyńskiego Pułkownik *Menkin*, z Łomży; — wyjechali: Jenerał-Lejtnant *Fonton de Verrayon*, do Petersburga; Jenerał-Major orszaku J. C. M. *Zwierow*, do Petersburga; Jenerał-Majorowie: *Peuker*, do Petersburga; *Uszakow*, do Suwałk; *Tewes*, do Alexandrowa; Rz: Radcy Stanu: Hr: von der *Osten-Saken*, do Petersburga; Baron *Wrangel*, do Wilna; *Duksztа-Dukszyński*, za granicę; *Wojtkuński*, do Prasnysza.

— W Kościele Śgo Alexandra, w czasie Nabożeństwa żałobnego, za spokój duszy ś. p. JXiędza *Falkowskiego*, Założyciela Instytutu Głuchoniemych w Warszawie, chóry tegoż Instytutu, z oddziału ociemniałych, wykonały: *Requiem*, *Libera* i *Miserere*, utworu R. Zientarskiego, i pod jego przewodnictwem.

— Olga z Kanoplinów *Maszkow*, po długiej i ciężkiej słabości, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, dnia wczorajszego rozstała się z tym światem. Pozostali Rodzice, Mąż wraz z Córką, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, jutro o godzinie 11tej z rana, z Cerkwi Prawosławnej Śtej TRÓJCY, na cmentarz Wolski. (12,775.)

— Marja *Wróblewska*, przeżywszy lat 11 i dni 3, wczoraj rozstała się z tym światem. Pozostali Rodzice wraz z Dziećmi, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, jutro, o godzinie 6tej po południu, z Kaplicy Kościoła parafjalnego Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na cmentarz Powązkowski. (12,776.)

— Onegdaj, po kilko-godzinnej chorobie, oddał BOGU ducha, ś. p. Piotr *Lebiedziński*, niegdyś kilkunasto-letni Roznosiciel „Kurjera Warszawskiego“ i Loż-Majster Teatrów Warszawskich, a następnie Obywatel przedmieścia Pragi.

— Wczoraj o godzinie 5½ wieczorem, zmarła po ośmiotygodniowej chorobie, Helcia *Koelichen*, mająca rok jeden i miesięcy dwa. Pochowanie zwłok tej dzieciny aniołka, nastąpi jutro, o godz: 5½ po południu, z własnego domu przy ulicy Długiej Nr 565, na cmentarz Ewangelicko-Augsburgski.

— Donieśliśmy onegdaj o skonie ś. p. Gustawa *Lazzariniego* zasłużonego Professora w Gimnazjach Radomskich t. j. męzkiem i żeńskiem. Skon tego szanownego i zacnego człowieka przejął smutkiem ogólnym Radomian. Przyjaciele domu zajęli się pogrzebem, który odbył się we Czwartek, o godzinie 6-tej wieczorem. Znaczna liczba Kapłanów, uczniowie i uczennice Gimnazjum, muzyka wojskowa, wszyscy nareszcie z rozczuleniem oddawali ostatnią usługę zasłużonemu artyście. BÓG będzie się zapewne opiekować sierotami, których ojciec opuścił. Liczna familja osierocona, a pogrążona w najgłębszym smutku, dziękuje przez pośrednictwo naszego pisma Publiczności, za dowód przyjaźni, okazanej przy oddaniu ostatniej posługi ś. p. Gustawowi Lazzariniemu. Zmarły znanym był także jako kompozytor wielu utworów muzycznych.

— Onegdaj, pochowano na cmentarzu Powązkowskim, zwłoki ś. p. Barbary z Jaraczewskich Nanowskiej, obywatelki ziemskiej, w 70 roku życia zmarłej.

— W dniu 31 Sierpnia, zachorowało w Warszawie na cholerę osób 66, wyzdrowiało 73, umarło 16;— w dniu 1 Września, zachorowało osób 64, wyzdrowiało 69, umarło 20; pozostaje chorych z dawniejszemi osób 508; od początku panowania epidemji, zachorowało na cholerę osób 6,384, wyzdrowiało 3,966, umarło 1,910.

— Onegdaj delegacja, wyznaczona przez Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności, złożona z Członków tej Instytucji, dla wybrania, po dopełnionych wizytach jeneralnych w Ochronach, jednego z tych zakładów do tytułu na r. b. „Ochrony Wieczornej“, przyznała tenże tytuł Ochronie 16tej, przy ulicy Gęsiej położonej, tudzież przedstawiła do pochwały Ochronę 14tą, przy ulicy Waliców istniejącą, a wyłącznie dla dziewcząt wyznania Mojżeszowego przeznaczoną.

— Wyszedł z druku zeszyt „Bibljoteki Warszawskiej za m. *Wrzesień* i obejmuje: Orzsądku xięgi szkiców i fragmentów przez E. Stawiskiego; Bartosz Paprocki, przekład z czeskiego Wł. Miłkowskiego; W kronice Paryzkiej; Ponsard i jego dzieła; Fotografja i galwano plastyka na wystawie powszechnej; Karton Kaulbach, wiek reformacji. Dwa ostatnie utwory Clésingera; Wiadomości literackie; Historja podbicia Peru Prescotta, przez P. F.; Życie Mozarta (dokończenie); W Kronice literackiej; Monografja opactwa cystersów przez J. T. L.; Angelo, dramat Wiktora Hugo, przez K. Kaszewskiego; Ciepła wdówka J. J. Kraszewskiego, przez K. Wł. W. W Rozmaitościach: Lady Grissell Jerwiswood przez Pawła z Czarniatyna; Korrespondencja; Wiadomości literackie.

— W tych dniach wyszedł z zakładu typograficznego, S. *Orgelbranda* w Warszawie, *Katalog* znakomitego zbioru Polskich *numizmatów*, które mają być częściowo przez licytację sprzedane. Licytacja ta rozpocznie się w Berlinie dnia 15 Września r. b., i z tego powodu katalog wydrukowanym być musiał w języku Niemieckim. Mimo to, będzie on miał swoją wartość i dla naszych zbieraczy, gdyż bardzo wiele znajdzie się w nim sztuk, nigdzie nieopisanych, a przy ważniejszych dodawano skrupulatnie stopień rzadkości. Po skończeniu zaś licytacji, dodanym został *spis* cen, jakie za pojedyncze sztuki zapłaconemi zostały. Nabyć go można w Xięgarniach Panów *Gebethnera* i *Wolffa*, oraz *Hösicka* w Warszawie; w Berlinie zaś u Profesora Karola *Fiwegera*, Zimerstrasse, Nr 26.

— (Art: nad:). Przychodzenie w pomoc ubogim wielką przynosi zasługę ofiarodawcom i sprawia jeszcze obok tego zadowolenie wewnętrzne, które jest czystą religijną nagrodą, jeżeli to nie jest z próżności lub chełpliwości czynione. A wspierani nietylko wdzięcznością, ale i dobrem użyciem tego daru, powinni to przyjmować i spełniać. Taką przejęty myślą, musiałem się oburzyć kiedym się dowiedział, że pod Nrem 94 zamieszkała T. *B.* kaleka, bo sparaliżowana, zostawszy przyjętą w poczet ubogich do Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, odmówiła tego przyjęcia, które zapewniałoby jej żywność, mieszkanie i pielęgnowanie aż do śmierci, wymawiając się tem, że w Instytucie nie miałaby dosyć wygody, a co jest mylnem, bo skoro na 350 osób starców i kalek, umiera tylko po dwoje lub troje miesięcznie, to przekonywa, że i utrzymanie tychże musi być staranne w ogóle. Nadto dowiedziałem się, że dla tego tylko odmawia udania się do rzeczonego Instytutu, że wiele osób dobroczynnych ją odwiedza i zasila wsparciem, czegoby się pozbyć nie chciała, chociaż to jest chwilowe i niepewne. Taki stan rzeczy winienby zwrócić uwagę tych dobroczynnych osób, czyli lepiej będzie zasilać takową biedną kalekę czasowo, czy też lepiej, aby miała zapewniony swój byt aż do śmierci w Instytucie. Szanowny Redaktorze chciej zamieścić ten artykulik w swem piśmie, nawet dla tego, aby wyprowadził wiele osób z błędnych mniemań o Warszawskiem Towarzystwie Dobroczynności jakoby niechcącem w pomoc przychodzić prawdziwie biednym i kalekom. — *W. M.*

— Wiemy że zapałki w Austrji są najlepsze; nawet Amerykańskie niedorównają Wiedeńskim; to też Amerykanie na najlepszych swoich tego rodzaju wyrobach, przylepiają bez ceremonji etykiety Wiedeńskie. Przejęty ważnością a pewno i korzyściami tego przemysłu, Baron Ludwik Sabarth, otrzymawszy zezwolenie Rządu, zawiązał Towarzystwo Akcyjne fabrykacji zapałek na ogromną skalę i wywożenia ich nie tylko na targi Europejskie, ale nawet zamorskie, tak do Ameryki, jak i do innych części świata, mianowicie do całej Azji i do Północnej Afryki. Towarzystwo to, ma nazwę „Austrjacko-Atlantyckie-Towarzystwo wywozu zapałek.“ Centralne jego bióro w Wiedniu. Co zaś do patyczków, stanowiących główną podstawę takiej fabryki, te prawie wszystkie pochodzą z Galicji. Robotnik jest tam łatwiejszy, również i komunikacja; to też Baron Sabarth odbył do Galicji podróż, zbadał dogodną na ten cel miejscowość i postanowił główny punkt fabryki założyć w Galicji, a w Krakowie siedlisko Centralnej-filii Austro-Zaatlantyckiego Towarzystwa wywozu zapałek. U nas najpierwszą tegoż wyrobu fabryką, jest zakład P. Hirschenfelda, ale podobno więcej rozprzedaje się w Warszawie zapałek Wiedeńskich niż domorosłych... Czemu?... ha! zapewne dla tej samej przyczyny, jaka nawet postępowym Amerykanom stanęła na zawadzie. Podług nas, kto chce stawać w szeregu pierwszym, powinien doganiać tych co go wyprzedzili, kto chce umieć, powinien się uczyć i nigdy nieuznawać się za nadto umiejącego. Wiemy, że P. Alexander Fejst, posiadający najpierwszą w Warszawie fabrykę wyrobów szczotkarskich, obecnie zaszczyconą na Wystawie powszechnej medalem; w czasie ostatniego pobytu swojego w Paryżu, jeszcze nie wahał się uczęszczać do warsztatu jednej z najpierwszych Paryzkich fabryk, i pracować tam przez parę tygodni, nad wyuczeniem się roboty kilku ulepszonych artykułów szczotkarskich. To też u nas, zbytkiem sprowadzać szczotki z Paryża... życzylibyśmy więc, aby do zbytków należało także sprowadzanie zapałek z Wiednia, czego niestety, dotąd potępić nie można.

— Jeszcze słówko o dorożkarzach Wiedeńskich: Każdy medal ma swoje dwie strony, a dorożkarze mają ich chyba daleko więcej. Mówiliśmy o Wiedeńskich woźnicach, ukazując piękną ich stronę, spojrzyjmyż teraz na ciemniejszą. Idzie tu o rzecz niemałej wagi, o pieniądze, i w tem podobno nasi dorożkarze daleko sumienniejsi. Jeżeli Warszawski, kogoś nieświadomego taxy, gotówby odrzeć do żywego mięsa, to już Wiedeński, z przyjemnością odarłby go do kości; zrobi tylko jedno ustępstwo, to jest, że na najbliższą ulicę, fryca nieznającego drogi, powiezie trzema innemi ulicami, bez żadnej potrzeby, i każe sobie zapłacić jak za najdalszy kurs. Gdybyś go spytał o drogę, chętnieby ją pokazał, ale gdy raz usiądziesz do jego powozu, ani myśl, że będzie miał uprzejmość ostrzedz cię, iż ulica na którą chesz jechać, leży o cztery kroki; gdzie tam! zatnie konie, popędzi dookoła, i rozpatrzywszy się, widzisz dopiero, że dla swego zarobku, wystrychnął cię na dudka.

— Dany w Sobotę, w Wielkim Teatrze, przez P. Adama Hermana koncert, jeżeli nie licznem zgromadzeniem się słuchaczów, to doborowym programem i znakomitym wykonaniem, zasłużył niezawodnie na nazwę jednego z najświetniejszych. Dokuczliwe gorąco było zapewne powodem, że nie wszystkie miejsca zostały napełnione, ale za to, znawcy i prawdziwi amatorowie, który przybyli, sowicie zostali wynagrodzeni, przysłuchując się pięknym ustępom, jakie się na ten koncert złożyły. Rozpoczynająca program uwertura z „Wilhelma Tella,“ wykonaną była przez orkiestrę Wielkiego Teatru z rzadką u nas zgodnością i precyzją. Panna Kwiecińska ślicznie odśpiewała znaną a zawsze świeżą Cavatinę z „Cyrulika Sewilskiego,“ i zachwyciła nią słuchaczów, równie jak i Pani Dowiakowska, która ze zwykłą umiejętnością wykonała Arję z „Lombardów.“ O Panu Hermanie dość powiedzieć, że był uczniem Sairvais'go, a dziś po zgonie tego mistrza, pierwsze bez zaprzeczenia pomiędzy tegoczesnemi wiolonczelistami zajął stanowisko. Gra P. Hermana odznacza się niezwykłym czuciem, którego dał nam Artysta dowody w wykonaniu Ballady Szuberta, oraz drobiazgowem niemal wykończeniem i mechanizmem, jak nas o tem przekonał w Fantazji „Le désir Servais'go. Słowem, P. Hermann wywarł na obecnych tak głębokie wrażenie, iż długo ono pozostanie w ich pamięci; mamy jednak nadzieję, że P. Hermann, czyniąc zadość licznym życzeniom Publiczności, zechce zapewne wzmocnić to wrażenie, dając się słyszeć raz jeszcze.

— P. *Trapszo* z towarzystwem dramatycznem bawi obecnie w Łodzi, a P. *Ratajewicz* daje przedstawienia w Siedlcach.

— Otrzymaliśmy afisz z Druskienik, donoszący o odbytym tam 7go Sierpnia koncercie śpiewaka

opery Włoskiej w Warszawie, P. Giacomo Epstein (?!). Odśpiewał on pomiędzy innemi arję z „Marty“, romans z „Napoju miłosnego“ i t. p.

— I wczoraj najpiękniejszą mieliśmy pogodę; wynagradza nam ten stan powietrza, miesiące: Maj, Czerwiec i Lipiec, które były dżdżyste niemal ciągle. Teraz też dopiero używamy przechadzek.

— Wczoraj z Kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, wyruszyła kompanja pobożnych na Odpust do Częstochowy.

— W tych dniach powróciła do Warszawy Apolonja Kurcewicz, która odbyła pielgrzymkę do Jerozolimy i obecnie udała się piechotą do Częstochowa.

— Artysta *Bahr*, powrócił z zagranicy.

— Onegdaj powrócił do Warszawy z zagranicy Pan Leopold Kronenberg, Prezes Rady Zarządzającej Drogą Żelazną Warszawsko-Terespolską.

— Onegdaj powrócił do Warszawy z wycieczki do Berlina, Wiednia i Paryża, znany fabrykant fortepjanów Pan Antoni Hoffer.

— P. W. *Scheller*, Dentysta miasta, powrócił z Paryża. Przyjmuje chorych w mieszkaniu swojem przy ulicy Tłomackie Nro 739 lit: A, w domu Bernstejna, dawniej Ossolińskich. (12,774.)

— W tych dniach wyjechał na Wystawę Paryzką Pan Ćwierczakiewicz, współ-właściciel kantoru komissowo-spedycyjnego w naszem mieście.

— Wczoraj udał się na Wystawę Paryzką Pan Alexander Łapiński, Dyrektor młyna parowego w Zegrzynku.

— Wczoraj ogród Eldorado jaśniał gustowną kwiatową illuminacją. Tłumnie zgromadzona publiczność zajmowała wszystkie miejsca. Śpiewacy Francuzcy wykonaniem nowego programu, bawili publiczność, a doborowa orkiestra grała do późnej nocy.

— Do Alkazaru przybywają nowe śpiewaczki: Panna Jeanne z koncertów Paryzkich, śpiewaczka komiczna, Panna Brunette i Dalhia artystki teatru „de la porte St Martin“ w Paryżu, zaangażowane one zostały przez P. Huet.

— W zeszły Poniedziałek, w Tivoli, w czasie benefisu Pana Roberta Zülecke, o którym już wspominaliśmy, dał się słyszeć dziewięcio-letni Józio Goliński, uczeń Pana Zülecke. Młodziutki wirtuoz ten jest obdarzony prawdziwym talentem, i jak na lata swoje bardzo już zaawansowany w muzyce, czego dał dowód, odegrawszy fantazję z „Normy“ i polonez koncertowy z wielką biegłością i śmiałością, a za co też wynagrodzonym został ze wszech stron grzmotem oklasków, które się w połowie rzetelnie należą jego nauczycielowi, Panu Robertowi Zülecke.

— Wczoraj w ogrodzie zakładu gastronomicznego, w domu Pana Lessera, przy ulicy Miodowej, miało miejsce pierwsze przedstawienie teatru małp, przez Pana Nagel okazywanego, a to w obec licznej publiczności, przeważnie z dzieci obojej płci złożonej.

— Dziś przystąpiono do budowy kanału ściekowego, który poprowadzonym będzie od gmachu budującego się Ratusza, przez ulicę Nowo-Senatorską i Trębacką do Krak: Przedmieścia, i z tego powodu ulica Trębacka dla przejazdu zamkniętą została.

— Chodnik smołowcowy przed Bankiem, w tych dniach przerobiony został. Przedsiębierstwa tego podjął się dom handlowy „Gąsiorowski, Ćwierczakiewicz i Spółka“, a samo wykonanie roboty i pospiech, daje nam najlepszy dowód, iż spoczywa w rękach, które przez wykonywanie sumienne robót asfaltowych, przyczyni się do rozpowszechnienia podobnych chodników u nas, a we wszystkich stolicach za najodpowiedniejsze przyjętych. Powierzchnia chodnika 3,000 stóp kwadratowych wynosząca, została zupełnie przerobioną w przeciągu dni 4ch, gdy nad tą samą robotą przy pierwotnem smołowcowaniu pracowano kilka tygodni. Z tej powierzchni 1,200 stóp kwadratowych, począwszy od latarni stojącej przed Bankiem, przy ulicy Rymarskiej, idąc dalej zaokrągleniem w Elektoralną, aż do filarów kratami żelaznemi połączonych, jest zrobiony chodnik zupełnie nowy, z czystego asfaltu naturalnego, dalsza zaś powierzchnia od Elektoralnej i z powrotem do Rymarskiej aż do Zarządu Finansów jest tylko przerobioną z dawniejszego smołowca.

— Dnia 4go Lipca, w Witebsku rozpoczęły się roboty na kolei żelaznej Orłowsko-Witebskiej, i założenie mostu mającego połączyć tę kolei z Witebsko Rygską koleją.

— Wczoraj z biletów spacerowych na pociągi kolei Warszawsko-Wiedeńskiej dużo korzystało osób, udając się już to do Pruszkowa lub Grodziska i Skierniewic.

— Na straganach pojawiły się już śliwki.

— Dnia 30 z. m. z rana, w domu pod Nr 2779, przy ulicy Alexandrja, dwoje małych dzieci fortepjanisty P. Wiktora Schredera, chłopczyk lat 3 i dziewczynka lat 2, bawiąc się w ogrodzie, weszły na deski tamże złożone, które osunąwszy się, spadły na też dzieci, skutkiem czego dziewczynka tak silnie uderzoną została w głowę, iż na miejscu żyć przestała, a chłopczyk również zraniony został w głowę, lecz niezagraża mu niebezpieczeństwo. — Tegoż dnia, Grzegórz Szymczak, powożący dorożką Nr 328, jadąc ulicą Długą, najechał na przechodzącą tąż ulicą Marjannę Winer, sługę, która upadłszy na kamienie, skaleczyła sobie brwi, twarz, i łokieć lewej ręki, lecz skaleczenie to niezagraża żadnem niebezpieczeństwem i po podaniu jej pomocy lekarskiej, udała się do swego mieszkania pod Nr 2643; dorożkarz zaś do aresztu policyjnego odesłany został. (G. P.)

— Onegdaj znów byliśmy świadkami wypadku z nieostrożnej i szybkiej jazdy na skręcie ulicy. Na rogu ulic: Senatorskiej i Bielańskiej, w biały dzień, bo o godzinie 7ej rano, dorożkarz najechał na dziewczynę idącą z koszem i mocno ją pokaleczył.

— Medalik znaleziony na ulicy, odebrać można w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*.

— Zebrane w kółku domowem przez P. Helenę S... rs. 2 kop: 40, złożone zostały w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*, dla studenta na wpis.

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*, od Stasia i Stefcia kop: 50; od C. rs. 1: od M. Z. rs. 1, i od M. kop: 50, dla ucznia sieroty, niemającego czem zapłacić wpisu do Szkoły.— Od W. M. rs. 2, dla małżonków z Xięztwa Poznańskiego, mieszkających przy ulicy Czerniakowskiej, pod Nrem 2994, na poddaszu.

— Piszą nam z Poznania: Zapewne wiadomo już w Warszawie, że przed dwoma blizko tygodniami, zakończył życie w Poznaniu S. Łukomski, jeden z najzdolniejszych tutejszych rytowników. Mnóstwo miedziorytów, wykonanych podług rysunku najcelniejszych artystów malarzy, a zdobiących najpiękniejsze wydania rozmaitych xiążek, świadczyć będą na długie lata o talencie i zamiłowaniu ś. p. S. Łukomskiego; to też trumnę tego cichej pracy, a nie małej na swojem polu zasługi artysty, odprowadził na miejsce wiecznego spoczynku nie wielki liczbą, ale wielki inteligencją i żalem orszak tych, co go prawdziwie cenić umieli.

— Donoszą o śmierci poety Augusta Barthelemy, autora epopei: „Napoleon en Egypte"; poematu: „Le fils de l'homme eu Souvenir de Vienne" i t. d. Urodził się on w roku 1796 w Marsylji. Był Bibljotekarzem Cesarskim w Paryżu.

— W Heidelbergu umarł dnia 29 Sierpnia r. b., znakomity Prawnik Professor Mittermayer, który dnia 6go Sierpnia zaszczycony został, z powodu 80cio-letnich urodzin swoich, listem N. Cesarza Austrjackiego, i wielką wstęgą orderu Franciszka-Józefa.

Wiadomości Zagraniczne.

FRANCJA. *Paryż, 23 Sierp.* — Mowa w Lille, a szczególniej wzmianka o czarnych punktach, zachmurzyła cokolwiek tutejszy horyzont handlowy, ale wiadomo, że Rząd Francuzki nie zostawia nigdy zbyt długo opinji publicznej pod niekorzystnym wpływem. Dla tego to przygotowują podobno w Ministerstwie spraw zagranicznych okólnik, streszczający konsekwencje zjazdu Salzburgskiego i to w sposób nader pokojowy.— Mówią także o innym okólniku od Ministra spraw wewnętrznych do rad jeneralnych, którego celem ma być zapobieżenie, iżby nieobjawiano życzeń przeciwnych projektowi do prawa o reorganizacji armji.—Dziś rozeszła się pogłoska iż P. Rouher potajemnie widział się z P. Bismarck w Niemczech. Jest ona bezzasadną.— Jenerał La Marmora podróżujący obecnie po Niemczech nie ma żadnej misji politycznej. Zostaje on nawet w najlepszych stosunkach z P. Ratazzi.— „Monitor" ogłasza obecnie sprawozdanie o podróży Cesarza na Północ. W Arras JJ. CC. Moście zatrzymali się dwie godziny. Liczne deputacje z najodleglejszych okolic departamentu zebrały się tam dla powitania Cesarza. Przyjęcie było serdeczne i pełne zapału. O godzinie 4½ odbył się wjazd do Lille. Mimo ulewnego deszczu, wszystkie okna od dworca kolei do prefektury były przystrojone flagami i zajęte przez damy, powiewające chustkami. Przeszło 50,000 osób tworzyło szpaler po drodze. Wieczorem dostojne osoby udały się do Teatru, gdzie rownież z zapałem je witano.— W tych dniach zmarł Radca Stanu Herbet, Dyrektor wydziału konsulatów i handlu w Ministerstwie spraw zagranicznych. (Schl. Ztg)

HISZPANJA.—„Ind. Belge" podaje w korrespondencji z Madrytu, datowanej 25go z. m., następne szczegóły o powstaniu: „Wszystkie prowincje Katalonji Aragonji i Walencji, oraz niektóre Andaluzji, są w powstaniu; to nie ulega wątpliwości, jakkolwiek Rząd szerzy uspokajające wieści. Listy prywatne otwierane są bez skrupułu przez Władzę i nikt, z obawy, aby go nie podejrzewano, nie waży się powierzać cośkolwiek pismu. W Madrycie, podobnie jak we wszystkich prowincjach kraju, ogłoszono prawo doraźne, zagrażające śmiercią wszystkim, którzy podniosą broń przeciw Rządowi, również jak i tym, którzy popierają powstanie, stawiają przeszkody środkom przez Rząd przedsięwziętym, lub niepokoją umysły. Sądy wojenne nieustające, potworzono w stolicy i po prowincjach" — Dalej „Cour. fran." donosi że: kolumny powstańcze ukazały się w pobliżu Loja, na południo-zachód od Madrytu, że w stolicy wiedziano o przejściu Saragossy do powstania, ale nie dawano temu wiary; jakkolwiek trudno będzie powątpiewać, jeśli się sprawdzi, że powstańcy idą na Catayud. Nie zostawialiby oni za sobą z tyłu Saragossy. Podobno powiodło się także powstańcom sprowadzić transport broni z Francji. (Nordd. All. Ztg).

NIEMCY. *Sztutgard, 30 Sierpnia.*— Ostatni Numer „Staats-Anzeigeru" Würtembergskiego donosi ze źródła autentycznego, iż na zjeździe Salzburgskim przedmiotem narad nie było ani wmięszanie się w sprawy Południowych Niemiec, ani utworzenia związku Południowo-Niemieckiego.

Monachjum, 29go Sierpnia. — Zebranie Jurystów Niemieckich jednogłośnie oświadczyło się za zniesieniem praw o lichwie. (Nordd. Allg. Ztg).

TURCJA. *Konstantynopol, 26 Sierp.*— Wice-Król Egiptu daje dziś na cześć Sułtana wielki obiad w swym pałacu Emirchan, wspaniale uilluminowanym.—Z Teheranu donoszą, że od czterech dni wybuchnęła tam silna cholera. Liczba chorych dziennie dochodzi do 150, zmarłych do 60. (Schl. Ztg.)

WŁOCHY. — Podług doniesień z Florencji, datowanych 26go z. m., zaczynają tam więcej jak kiedykolwiek mówić o wyprawie Garibaldego do Rzymu, która w tych dniach ma być wykonaną. Zdaje się wszakże, że jeśli rzeczywiście wyprawa nastąpi, to nie wcześniej jak w przyszłym miesiącu. Pieniężnych środków dostarczyć mieli dawni przyjaciele Garibaldego. — Menotti Garibaldi objeżdżał podobno konno granicę Papiezką od Rieti do Isoletta, zkąd urosła pogłoska, iż sam Garibaldi zamierza założyć swą główną kwaterę w tej dziko-romantycznej okolicy.

AMERYKA.— Podług doniesień z Nowego-Yorku, głównym wypadkiem jaki tam zwraca uwagę jest dymissja, a raczej spór o dymissję, między Ministrem wojny, P. Stanton, a Prezydentem. — W ogóle wszystkie dzienniki republikańskie, nawet umiarkowane, ganią Prezydenta za to, iż chce przekroczyć przepisy prawa, wzbraniającego mu odwoływać członków gabinetu, bez zezwolenia Senatu.— Nie ulega wątpliwości że jeśli P. Johnson usunie Stantona, wówczas pierwszym czynem Kongresu w Listopadzie, będzie postawienie Prezydenta w stanie oskarżenia. (Ind. B.)

Ostatnie Wiadomości.

„Monitor" z 31go Sierpnia, podaje znowu odpowiedź udzielono przez Cesarza Merowi w Amiens. Jest ona wybitniejszą od innych, mianych w czasie całej podróży przez Cesarza, i dla tego zamieszczamy ją w zupełności:

„Tylko co przejechałem z Cesarzową Francję od Strasburga do Dunkierki, a wszędzie doznane przez nas gorące, sympatyczne przyjęcie, napełniło mnie najżywszą wdzięcznością. Szczęśliwy jestem, mogąc stwierdzić, iż nic nie wzruszyło ufności, jaką lud Francuzki położył we mnie od lat prawie 20stu. Ocenia on podług ich właściwej wartości trudności, jakie do zwalczenia mieliśmy. Niepowodzenie naszej polityki z tamtej strony oceanu, nie zmniejszyło uroku naszego oręża, gdyż wszędzie odwaga naszych żołnierzy odnosiła tryumf nad wszelkim oporem.

Wypadki, jakie zaszły w Niemczech, nie skłoniły naszego kraju do zaniechania postawy godnej i spokojnej, a kraj słusznie liczy na utrzymanie pokoju.

Podżegania małej liczby nie zniweczyły nadziei, iż drogą pokoju instytucje liberalniejsze znajdą przystęp do życia publicznego, a chwilowa stagnacja w handlu nie wstrzymała klas przemysłowych od okazania mi sympatji i liczenia na usiłowania rządu, iżby nadać interesom nowy popęd. Te uczucia zaufania i poświęcenia znajduję znowu w Amiens, w departamencie Somme, który mi zawsze okazywał szczerą przychylność i gdzie pobyt sześcio-letni wykazał mi, że nieszczęście jest dobrą szkołą uczącą dźwigać ciężar władzy i unikać skał rozbicia. Cesarzowa jest głęboko wzruszoną sposobem, w jaki przypomniałeś Pan jej odwiedziny zeszłoroczne; pragnie ona wraz ze mną, objawić swe podziękowanie wszystkim tym, którzy w owych okolicznościach dali dowód poświęcenia się i energji. Syn mój będzie godnym miłości, jaka mnie ze wszech stron jest okazywaną. Będzie on wzrastał z myślą, iż dla szczęścia ojczyzny wszystko w ofierze nieść potrzeba."

Cesarz zwiedzał także 30go z. m., w Lille, giełdę, a na przemowę Prezesa Izby Handlowej, odpowiedział: „Interesa mogłyby wprawdzie iść lepiej, jak idą. Położenie rzeczy przedstawiane jest przez niektóre dzienniki w sposób przesadzony; jest nadzieja wszakże, iż handel odzyska znowu popęd razem z pewnością pokoju. Cesarz będzie się starał zaufanie przywrócić.

Cesarz i Cesarzowa wrócili z Lille do Tuilerjów 30go b. m. w wieczór. — Poseł Francuzki w Mexyku, Pan Dano, przybył do Nowego-Yorku.

We Florencji głoszono, iż Garibaldi uda się do Genewy na posiedzenie kongresu pokoju; pogłoska ta wszakże zdaje się być wątpliwą. (Schl. Ztg).

Wiadomości Telegraficzne.

Paryż, 1 Września. — „Patrie" pisze, iż nota z d. 28go z. m. podpisana przez P. Moustier, rozesłaną została dyplomatycznym ajentom Francji za granicę. Nota pomieniona nadaje podróży Salzburgskiej charakter kroku okazującego grzeczność i spółczucie, i przedstawia zjazd Monarchów jako rękojmię pokoju Europy.

Paryż, 2 Września. — „Monitor" ogłasza decyzję Ministra wojny z 24go z. m, nakazującą wykreślenie z listy armji czynnej żołnierzy, kończących swą służbę w 1869 r., i przeniesienie ich do rezerwy. Inne rozporządzenie z 31go z. m., poleca zwiększenie liczby urlopowanych.

— Rozmaitości. — Kilka osób przechodzących dnia 18-go bieżącego miesiąca, Sierpnia, przez ulicę *de la Paix* w Paryżu, uważało, iż na samym szczycie kolumny Vendôme, jakiś mężczyzna rzucił swój kapelusz na plac, dając znak, ażeby się oddaliły, ale zanim odgadnąć zdołały, co ów mężczyzna uczynić zamyśla, tenże przelazł przez galerję i rzucił się na plac. Ciało jego obróciło się dwukrotnie w powietrzu, odbiło się o karnes cokułu, upadło potem na kolce kraty, okalającej cokuł i nakoniec spadło tuż poza kratą na trotoar przy kolumnie. Głowa nieszczęśliwego roztrzaskana była zupełnie, mózg wytrysnął o jakie dziesięć kroków, a struga krwi znaczyła miejsce, gdzie spadł; członki były połamane, a jedna noga poszarpana od kolców u kraty. Mężczyzna wspomniony mógł mieć lat 30-ci i ubrany był czarno, porządnie.

— Cyrulik, goląc kogoś, skaleczył go. Po odejściu cyrulika, ogolony spostrzegł dopiero krew; zawołał więc powtórnie owego niezręcznego jegomości, a wydobywszy jeszcze jeden pieniądz, rzekł, podając mu takowy: „Zapłaciłem ci tylko za ogolenie brody, teraz pozwól abym ci coś dołożył za puszczenie krwi."

Na żądanie Exekutorów testamentu, oraz z mocy upoważnienia Prezesa Trybunału Cywilnego w Warszawie, z dnia 9 (21) Sierpnia r. b., Nr 9186, ruchomości do spadku po niegdyś Piotrze Bełżyńskim pozostałego należące, jako to: meble mahoniowe i jesionowe, różne domowe sprzęty, lustra, suknie, bielizna, pościel, srebra i dwa zegarki złote, męzki z dewizką i damski bez łańcuszka, sprzedane będą, przez licytację publiczną tu w Warszawie, w domu pod Nr 684, przy ulicy Leszno, w dniu 22 Sierpnia (3 Września) r. b., o godz: 10, z rana, przed podpisanym Rejentem rozpocząć się mającą.—W Warszawie, dnia 11 (23) Sierpnia 1867 r.— **Józef Żbikowski.** (D. W.)

Licytacja xiążek lekarskich, po zmarłym Doktorze Michale Nowackim, w dziełach Polskich, Łacińskich, Niemieckich i Francuzkich, odbędzie się w dniu 7 b. m. i r., to jest w Sobotę o godzinie 11 z rana, w domu pod Nr 809, przy ulicy Solnej. Katalog tychże przejrzeć można codziennie od godziny 10 do 12 w południe i od 3 do 5 po południu. (12,736)

Jest do sprzedania w m. Częstochow, w blizkości Kościoła Jasnogórskiego

Dom murowany,

w którymby można urządzić hotel: przytem jest Ogród fruktowy i warzywny, jakoteż i parę diesiatyn gruntu. Bliższą wiadomość powziąć można w m. Częstochow u Właściciela domu, pod Nr 493, na Jasnej Górze. (12,576)

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania z wolnej ręki, w mieście Wiskitki, 4 wiorst od Stacji Kolei żelaznej, Ruda Guzowska, w Rynku na przeciw kościoła, pod Nrem 43 i 44, DOM dachówką kryty, z piwnicami dwoma, Stajnią, Oborą, Kurnikiem, Chlewem, Drewotnią, Wozownią, Dziedzińcem obszernym w koło brukowanym i Ogrodem oparkanionym; o cenie dowiedzieć się można na miejscu u Właściciela, tamże mieszkającego. (12,438)

Jest do sprzedania w mieście Częstochow

Kamienica murowana,

pod Nr 64, w alei, blizko kolei, przy ulicy Panny Marji, na froncie ma Sklep z mieszkaniem i Restaurację po drugiej stronie, 8 Pokoi na piętrze z kuchniami, w oficynie 3 Pokoje z kuchnią i inne mieszkania, z wszelkiemi zabudowaniami gospodarskiemi, Stajnią, Wozownią i Ogrodem, pompa z doskonałą wodą, do wszelkiego użytku Na miejscu można obejrzeć albo bliżej się objaśnić u Właścicielki, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 1066M, na parterze. (12,517)

Kapitał około 20,000 rs.,

razem lub częściowo jest do wypożyczenia lub nabycia pewnych summ hipotecznych na Domach lub Dobrach, mających swą hipotekę w Warszawie, oraz są do sprzedania albo zamiany na domy 3 Majątki Ziemskie i Folwark, kilka włók mający, w blizkości Warszawy i kolei żelaznej. Żądany jest także do nabycia niewielki dom, w środku miasta, albo z ogródkiem, niezbyt oddalony. Osoby interessowane, bezpośrednio raczą się zgłosić pod Nr 538 przy ulicy Kapitulnej, na 1sze piętro od frontu, Nr mieszkania 11, z rana od godziny 9 do 11. (12,713)

SKLEP

w ulicy Nowej, w pałacu Hr: Krasińskich, jest do odnajęcia tymczasowo, miesięcznie, na wyprzedaż jakichkolwiek towarów. Wiadomość w xięgarni Celsa Lewickiego. Tamże jest do zbycia **Piecyk** żelazny, mały. Także, potrzebna do nabycia za cenę nizką, **Wystawa sklepowa**, oraz **Lampy** do nafty. (12,734)

CENY
W SKŁADZIE MATERJAŁÓW OPAŁOWYCH
F. ŁAPINSKIEGO,

Ulica Jerozolimska, róg Składowej, Nr 1582 lit: N.

Węgle kamienne:

Za korzec w najlepszym gatunku z odstawą kop: 70.
„ pud „ „ „ 12.
„ korzec w średnim „ „ 65.
„ pud „ „ „ 11.
„ korzec kostkowego (do kuchni) „ „ 50.
„ pud „ „ „ 9.

Węgle drzewne (dla Fabryk i do samowarów):
Za korzec z odstawą kop: 67½.

Drzewo opałowe:

Za sążeń kubiczny twardego rs: 12.
„ „ miękkiego „ 10.
Za ¼ sążuia drzewa rąbanego rs. 2 kop: 80.

Bliższe szczegóły udzieli Skład i Kantory przyjmujące obstalunki. (12,227).

Skład Węgla Kamiennego
i DRZEWA OPAŁOWEGO
A. Kulikowskiego i Ar. Goldmann,

W Alei Jerozolimskiej, Nr Placu 14.

Korzec Węgla w wyborowym gatunku kop: 70.
„ w średnim „ „ 65.
„ kostkowego „ „ 50.
Drzewa Sosnowego suchego, sążeń kubiczny rs: 10.
Drzewa twardego sążeń z odstawą rs: 12.
Drzewa rąbanego ¼ sążnia rs: 3.

Kupujący, podług życzenia węgiel otrzymywać będą w zamkniętych skrzyniach. (6866)

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś: *Deszcz i pogoda.—Jam bogaty.—Za piękny.*

TEATR WIELKI.

Jutro: *Żydówka.* Zacznie się o godz. 7 wieczorem.

ELDORADO.—(ulica Długa), codziennie **Towarzystwo Śpiewaków Paryzkich**. — Początek o 8.

W TIVOLI codziennie **przedstawienia MUZYCZNO-HUMORYSTYCZNE**. Początek o godzinie 7ej. (6785)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 2 Września 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr:			
Pół imperjały rossyjskie rs. 5 k. 98.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 42				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	80	25	79	85
Listy zast: 3 okresu, II. s.. za rs. 100,	69	25	68	75
Listy likwidacyjne. za rs. 100 .	—	—	—	—
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	114	67	114	—
„ „ „ z r. 1866,	109	67	109	33
Bilety Banku Cesarstwa . . .	77	50	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	68	50	67	50
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	55	33	54	67
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	85	50	85	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	84	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs. —k. 77⁷/₉
Od Listów likwidacyjnych k. 102.

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 30 Sierpnia płacono: Za korzec pszenicy od rs. 8 kop. 30 do rs. 8 k. 47 żyta od rs. 5 kop. 40 do rs. 5 k. 55: owsa od rs. 2 kop. 10 do rs: 2 kop. 47 gryki od rs. — kop. — do rs. — k. —: kartofli od rs 1 k. 35 do rs 1 k. 50

Okowity płacono dnia 30 Sierpnia, za wiadro od rs: 4 k: 6, do rs 4 k. 8; za garniec od rs. 1 k: 31 do rs: 1 k. 33.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej. — Redaktor odpowiedzialny, *S. Bogusławski.*